

Wraz z nadejściem nowego roku kalendarzowego, nastąpiły istotne zmiany na głównych rynkach walutowych. Do ważnej zmiany nastawienia inwestorów nastąpiło w stosunku do euro, które umacnia się w pierwszych dniach stycznia. Wczoraj na rynek napłynęły ważne dane makro ze Starego Kontynentu.

Z ważniejszych danych inwestorzy poznali finalne odczyty indeksów przemysłowego PMI dla Niemiec i strefy euro. Poprawę w stosunku do listopadowych oraz wstępnych odczytów wykazał indeks u naszych zachodnich sąsiadów, który wzrósł do poziomu 48,4 pkt. Identyczny wzrost bo o 0,5 pkt. odnotował PMI w strefie euro (46,9 pkt). Dodatkowo ECB poinformował, że w ostatnim tygodniu 2011 r. skupił obligacje państw strefy euro o wartości 562 mln EUR. Natomiast polska waluta nie zareagowała na odczyt indeksu PMI dla sektora przemysłowego, który już drugi raz z rzędu odnotowuje regres. Ponownie zawiodły nowe zamówienia oraz sytuacja w zatrudnieniu. Dodatkowo analiza zależności wyprzedzeń/opóźnień wykazała, że indeksu PMI jest dość dobrym wskaźnikiem wyprzedzającym (o jeden kwartał) dynamikę PKB. Tym samym dodatnia korelacja na poziomie 0,76, wskazywałaby na zapowiadane już osłabienie tempa wzrostu dynamiki PKB w pierwszej połowie 2012 r.

Tymczasem na rynku EUR/USD byki podrywają się z upadku i dźwigają śmiało notowania pary walutowej w górę. Taka tendencja powinna utrzymać się w najbliższym czasie. W dalszej wędrówce byków na północ przeszkodzić może linia trendu spadkowego, która będzie „straszyć popyt”, co może spowodować krótkotrwały spadek awersji do ryzyka. Niemniej byki powinny być w przewadze. Bieżącym celem jest poziom 1,3040.

Do ciekawej sytuacji dochodzi również na rynku GBP/USD. W tym przypadku kurs gwałtownie ruszył na nowe maksima. Wysokie poziomy będą prowokować podaż do wyjścia z kontratakiem. Strefa oporu rozciąga się w przedziale 1,5570-1,56.

Słabo prezentuje się układ techniczny pary USD/CHF. Trend wzrostowy pomału zaczyna tracić na znaczeniu. Trzeba się liczyć z przejściem pałeczki przez podaż. Wprawdzie nadal obowiązuje linia trendu wzrostowego, ale impet wzrostu wyraźnie spada. Notowania są „płaskie”, a byki nie mają już sił do dalszej wędrówki na północ. Spadek kursu do 0,9330 jest realny.

Podobnie sytuacja kształtuje się na rynku USD/JPY. Jen rośnie w siłę i szybko wzrasta na wartości. Póki, co nie ma żadnych sygnałów, które mogą odwrócić obowiązujący trend spadkowy, dlatego obecnym celem niedźwiedzi jest poziom 76,30.

Na rodzimym rynku złoty powinien umacniać się. W konsekwencji na rynku USD/PLN powinniśmy obserwować spadek kursu pary walutowej. Najbliższym wsparciem jest 3,39. W tym kierunku powinna rozgrywać się akcja. Identyczna korekta może wystąpić na rynku EUR/PLN. W tym przypadku opór 4,48 okazał się za zbyt silną barierą dla byków. Pojawiła się niewielka fala spadkowa, ale póki, co rozmiar tej fali nie robi wrażenia. Dlatego dalsze wydłużenie tej fali do 4,4250 nie powinno być zaskoczeniem.

Krzysztof Wańczyk